

M E R K U R I U S Z

KLUBU POLSKIEGO – nr 7/2009

Notka wstępna

W numerze przedwakacyjnym witaliśmy początek lata, po wakacyjne spotkanie przy ognisku odbywa się już w porze jesiennej. Pogoda dopisuje, chociaż przyroda cierpi brakiem wody. W przerwie wakacyjnej dotychczas Klub Polski tak trochę odpoczywał – nie było spotkań, nie organizowaliśmy żadnych poważniejszych programów kulturalnych. W tym roku było trochę inaczej. 29 sierpnia w ramach uroczystości Szporkowskich w mieście Lysá nad Łabą, gdzie działa nasza sekcja, mogliśmy zaprezentować próbkę kultury polskiej. Organizatorzy uroczystości Szporkowskich, które odbywały się już po raz trzynasty, sami zaproponowali nam współpracę (znaczy to chyba, że działalność sekcji Klubu i organizowane w przeszłości Dni Kultury Polskiej zaznaczyła się w świadomości miasta), zgodziliśmy się a przebieg całej uroczystości z naszym przyczynkiem wypadł pomyślnie do tej miary, że trzeba nam rozmyślać jak utrzymać ten schemat i zaufanie współorganizatorów.

ŠPORKOVSKÉ MENU - pátek až neděle
v restauracích Gurmán, U krále
Václava a U Bílé labuťe



Děkujeme: A.S.A. ČR, ADCO a DIXI, Autodoprava Šimon a Kolman, Lysá n.L., CAFE & NETPOINT a.s., Coca-Cola HBC, České dráhy Lysá n.L., David Kolářský, Zahradnictví, údržba a zakládání zeleně, Domov na zámku, Elmann p. Kraj, Emado Pardubice, s.r.o., IMSTAVEX p. Hýbl, Jaromír Posel - ŠARA, Konzulární oddělení Velvyslanectví Polské republiky v Praze, Květiny Romantické, Tichá, LINDE + WIEMANN CZ, s.r.o., Manóla TV Lysá n.L., MAXIM Lysá n.L., MC Parniček Lysá n. L., Město Břeclav, Město Lysá nad Labem, MF Dnes, MŠ Dřáček Lysá n. L.-Litoň, MŠ Mašinka Lysá n. L., Nymburský deník, Oddělení propagace obchodu a investic Velvyslanectví Polské republiky v Praze, pl. Jakubalová - aranžérské práce, Polabské muzeum - muzeum B. Hrozného, Polský institut v Praze, Repl. plakátovací plochy, Římskokatolická farnost v Lysé n. L., SOS a SOU Lysá n. L., Státní oblastní archiv v Praze, Školky Montano s.r.o. Přerov n.L., V. Rypka, elektroinstalace, Lysá n. L.-Litoň, Zahradnictví Lysá n. L.-Litoň p. Koniček, ZŠ B. Hrozného Lysá n.L., ZŠ J.A. Komenského Lysá n.L., ZUŠ F.A. Šporka Lysá n.L.

Spolek rodáků a přátel města Lysá nad Labem
Klub Polski v Praze, Sekce Klubu Polského v Lysé nad Labem
pod záštitou Jeho Excelence Jany Pastwy, Velvyslanectví Polské republiky v Praze
a Město Břeclav
za finanční podpory Města Lysá nad Labem a Středočeského kraje
Vás zve na



**XIII. Slavnosti
hraběte
Šporka
2009**

Dzień Kultury Polskiej w Lysé nad Łabą

Kto był w ostatnią sobotę sierpnia w mieście Lysá, nie żałował. Cały program przebiegał w parku byłego zamku i na dziedzińcu klasztornym, w dniu dzisiejszym należącym do placówki archiwum narodowego. Zabudowania zamku, klasztoru i parku są w stylu czasów, w których żył i przetwarzał szeroką okolicę hrabia Szpork, tzn. w stylu barokowym. Był donatorem całego szeregu kompleksów budowlanych (najbardziej znany szpital Kuks z ogromnym kościołem, pobliską galerią leśną zwaną Betlem z dziełami Brauna), twórczości artystycznej, dbał też na to, jak pomóc ludziom biednym i potrzebującym.

Organizatorem głównym uroczystości jest Spolek rodáků města Lysá nad Labem. Schemat całej imprezy był podobny do tych minionych. Początek z pompą, historycznie i barwnie, w wspaniałej scenerii i przy wspaniałej pogodzie. Ogrody zastawione stoiskami, na których można było znaleźć przekąski, smakołyki, napoje orzeźwiające, ale też wyroby rzemieślnicze, przedmioty pamiątkowe i różnego rodzaju drobnostki. Klub Polski sprowadził wytwórców, którzy posiadają certyfikat produktu regionalnego GÓROLSKO SWOBODA, i którzy rozłożyli swoje produkty na pięciu stoiskach. Były srebrne ozdoby i klejnoty do strojów ludowych (Kazimierz Wawrzyk z Ustronia), przedmioty ozdobne i praktycznego użytku z kości (MALEC Pracownia Galanterii z Kości, też Ustroń), chleb z nasionami lnu, słonecznika i dyni (Renata Bielesz z Istebnej), kminkula kamracka – kielbaska domowa (Leszek Szymczak z Wisły) i pokaz budowy domu z drewna ręcznie obrabianego (cieśle występujący pod nazwą KRUCA FUKS z Jaworzynki). Dwugodzinny program ludowych pieśni i tańców przedstawił na dziedzińcu klasztornym zespół BYSTRZYCA z Bystrzycy nad Olzą. Konferansjerem był pan Stanisław Gawlik we wspaniałym stroju goroli beskidzkich. Obok miejsca, na którym się śpiewało i tańczyło był stolik zagospodarowany przez panie z sekcji Klubu Polskiego w Lysé n. Ł., na którym oprócz folderów i publikacji przybliżających Polskę, były wypieki i smakołyki przez nie własnoręcznie przygotowane.

Całość Dnia Kultury Polskiej uzupełniała wystawa pod tytułem "Droga do wolności – dziesięciolecie Solidarności 1979 – 1989", którą zapożyczył Instytut Polski w Pradze. Wystawa była w plenerze pomiędzy zamkiem i klasztorem, plansze tworzyły krąg w czasowo – historycznej kolejności działań i rozwoju ruchu Solidarność. Chociaż trzeba było wdeptnąć na trawnik i wejść w środek wymienionego okręgu historycznego, można było zaobserwować zainteresowanie publiczności przedstawioną problematyką.

Wydawało by się, że trochę z boku od miejsc centralnych uroczystości stanęła tarcza do popisów lucznicznych, które przygotował i prowadził członek Klubu Polskiego, Mirek Lewandowski. Ale i tak chętni wziąć udział w tym konkursie sportowym musieli odczekać w kolejce. Konkurs zakończony został publicznym rozdaniem medali i nagród, które zafundował Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady Rzeczypospolitej polskiej wraz z Wydziałem Konsularnym w Pradze.

Trzeba jeszcze dodać, że cały program Dnia Kultury Polskiej był pod patronatem Jego Ekscelencji Jan Pastwy, Ambasadora RP w Pradze i rzeczowo wspomagany przez władze miasta Lysá n. Ł.

Władysław Adamiec



Cmentarze wojenne z I wojny światowej na terenie Powiatu Tarnowskiego - bywałej Galicji Zachodniej

W tym roku mija 95 lat od wybuchu I wojny światowej - wojny, która objęła całą Europę i która przyczyniła się do zmiany jej mapy politycznej. I chociaż dzisiaj już mało kto wspomina tamte wydarzenia, pozostało jednak wiele rodzin, których przodkowie musieli odejść z domu rodzinnego, często bezpowrotnie i z daleka od domu walczyć w armii mocarstwa, na którego terenie żyli. Niejednokrotnie walczyli przeciwko sobie ludzie tego samego narodu, którzy jednak na skutek podziału kraju znaleźli się na terenie innych mocarstw.

Miejscami zaciętych walk były w latach 1914 - 1915 tereny dawnej Galicji - front przebiegał Doliną Dunajca od ujścia aż do Szczepanowic, następnie przez dolinę Białej koło Gromnika i ciągnął się aż do Gorlic. Dopiero w maju 1915 roku po jednej z największych operacji I wojny światowej w wyniku bitwy gorlickiej udało się sprzymierzonym wojskom austro-węgierskim i niemieckim wyprzeć całkowicie Rosjan z Galicji Zachodniej. Wkrótce po przejściu frontu przystąpiono do budowy

cmentarzy wojennych. Teren podzielono na 11 okręgów cmentarnych, na których wzniesiono całkiem 401 nekropoli. Kierownikiem każdego z okręgów był oficer, który posiadał wykształcenie techniczne lub artystyczne. Często właśnie on projektował cmentarze na podległym mu obszarze. Na terenie dzisiejszego Powiatu Tarnowskiego znajduje się 5 z tych okręgów: Łużna, Tarnów, Dąbrowa Tarnowska, Brzesko i Bochnia. Kierownikami byli tutaj wybitni architekci jak Jan Szczepkowski, Heinrich Scholz, Franz Stark i inni. Każdy z tych cmentarzy ma swój własny, niepowtarzalny charakter - łączy je jedno: elementy nawiązujące do heroizmu dawnych bohaterów oraz centralny pomnik. Cmentarze często lokowano bezpośrednio na miejscu walk, są więc rozsiane po lasach i wśród wzgórz. Chowano na nich żołnierzy wszystkich walczących armii, ponieważ jak napisano na jednym z cmentarzy „Wszystkich poległych woła jedna Ojczyzna”. Należy przypomnieć, że walczyli tutaj i ginęli nie tylko żołnierze rosyjscy, niemieccy i austriaccy, ale również Polacy, Czesi, Słowacy, Węgrzy, Włosi, Bośniacy, Serbowie i inni.

Miniony okres nie sprzyjał utrzymaniu w dobrym stanie tych cmentarzy - niszczały, zarastały trawą i pamięć o nich zanikała. Odkryli je przypadkiem studenci. Dzięki energii władz Powiatu Tarnowskiego rozpoczęła się wielka akcja odnowy zabytkowych cmentarzy. Akcję tę finansuje państwo polskie - biorą w niej jednak udział również władze lokalne, pomagają różne instytucje - między innymi austriacki Czarny Krzyż. Do akcji włączyła się również Ambasada Republiki Czeskiej w Warszawie, która również pragnie uświetnić pamięć swoich Rodaków.

Wystawa opracowana przez Wydział Kultury Urzędu Powiatowego w Tarnowie przedstawia poszczególne cmentarze, ich piękno architektoniczne i stan obecny. Przypomina również wszystkim zwiedzającym tysiące tych, którzy zginęli na tym terenie, o którym często w swojej dalekiej rodzinnej wiosce ani nie słyszeli.

Prezentowana obecnie w Pradze wystawa była już wystawiona w wielu miejscach w kraju i zagranicą. W listopadzie ubiegłego roku zaprezentowano ją w Parlamencie Europejskim w Strasburgu, gdzie spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem.

Krystyna Olaszek – Kotýnek



Poselství světu ...

(úvaha k výstavě)

Je až neuvěřitelné, že z toho nekonečného vesmíru, z toho gejzíru plynů, prachových částic či ledových mračen vznikla podivuhodná obří - neobří koule letící tím vesmírem a jejíž hmoty a antihmoty vytvářely chemické reakce tak fantastické, že v určité etapě na ní vznikl život ...

A jeden z nich, ten nejhouvernatější a nejpřízřusobitější se stal dominantním. **Lidský život.** Zrodili se tak zvláštní živočichové, kteří se dokázali vzpřímit, vytvářet si nástroje k zvládnutí životních podmínek a nakonec dokázali i myslet. A uvědoměle řídit svoje životy – sice v dost bohatém, ale stále pro ně nepřátelském prostředí. A zdálo se, že dokáží řídit svoje osudy úspěšně.

Ale to tisícileté úsilí o přežití je osudově poznamenalo určitým sobectvím: Já musím přežít za každou cenu. Stejně tak i moji nejbližší. A i když časem zjistili, že ve větší skupině mají větší šance, stále se drželi toho vyzkoušeného: boj na život a na smrt přežijí jen ti nejsilnější a nejschopnější ...

A to se táhne jako červená nit celými lidskými dějinami.

Co to pro rozvoj lidstva znamenalo nám popsal náš kronikář **Kosmas** o pár tisíc let později: „Kdysi dávno byli lidé prostí, pracovití a poctiví mezi sebou věrní a jeden ke druhému laskavý všechno co měli – chýše nástroje domácí zvířata – bylo společné nikdo neznal slovo “mé“ ale říkali “naše“ ale jak rody tlupy kmeny se rozrůstaly bylo toho pak najednou pro všechny málo a muselo se začít kočovat a hledat nové lovné a životu příznivější podmínky přitom však docházelo ke střetům s podobnými jinými kočovníky a začaly střety: o vodu zvěř úrodná pole a vhodnější příbytky vzplály nelítostné boje po dříve neznámých krvavých řežích bral vítěz všechno: nový prostor nová obydlí nové nářadí i zbraně a majetky včetně otroků na otrockou práci začaly se vytvářet skupiny těch nejsilnějších a mocnějších vyvyšujících se nad ostatní a kteří chtěli víc moci a majetku pro ně samé a kteří místo “naše“ začali říkat “mé“ ve všech začala plát touha po moci a bohatství prudší než sopečný oheň a začaly bujet křivdy které nikdo dřív neznal a které neměly konce ...“

Pak už stačilo pár set let navíc a plamínky malých šarvátek – o kterých se říkalo, že je to jen kdesi-cosi a tak daleko, že se nás to netýka a že se s tím dá žít. Se zničujícím až pandemickým růstem počtu lidí na světě se však ty malé plamínky změnil v obrovské plameny ohňů válek se statisíci účastníků a statisíci oběti ... A s oceány prolité rudé lidské krve ...

Dnes nám už nikdo nenamluví, že války vznikají tak nějak samy, že jsou to jakési samovolné přírodní katastrofy. My už víme, že na počátku je vždy touha nějakých lidských skupin a elit, po větším "životním prostředí" pro národ (a samozřejmě pro ně), po lepší životní úrovni pro národ (a samozřejmě pro ně) a po větší demokracii pro národ (a samozřejmě pro ně).

Nikdo nás nemůže přesvědčit, že je to všechno v náš prospěch, když nám už léta světové statistiky říkají, že 80% světového bohatství ovládá a využívá 10% vládnoucích elit a jim služebných vrstev ...

Příklad? Takovým školním příkladem je válka z let 1914-18 v Evropě, které se později začalo říkat "světová". Zdánlivě je to už dávno. Když se zeptáte těch mladších u nás co o ní vědí, nevědí většinou nic. Ti chytřejší si možná vzpomenou, že tam nějaký mladý Jugoslávec zastřelil Ferdinanda s ženou. Ale naprosto nevědí jinak proč a co bylo jejím výsledkem.

Ale dnes už všichni víme, že se jí říkalo světová proto, že se jí zúčastnily všechny velké země světa, aby se rozbilo rakouské soustátí a mohly se znovu rozdělovat světové zdroje surovin, světové trhy a aby i jiné státy měli možnost mít vliv na jejich ovládnutí ...

Že to stálo víc než deset milionů obětí na obou stranách, zničené životy jejich blízkých a zubožení statisíců lidí v tom prostoru na dlouhá léta. Za pět let to bude rovných sto let. Mrtví se pohřbívali rychle, prý aby se zabránilo epidemiím, ale především proto, aby se na válku co nejrychleji zapomělo. Proto se také většinou pohřbívalo do společných hrobů. A tak tam dnes leží Rakušan vedle Němce, Čech vedle Slováka, Polák vedle Itala a Rusové vedle Bosňáků ...

Později se říkalo, že se tak nemělo pohřbívat. Ale zase později ti, kteří chtěli pro ně postavit důstojné památníky říkali, že je to dobré, protože všichni obětovali své životy za ideály, kterým věřili a jejich prolitá krev byla u všech stejně rudá. A protože smrt setřela hranice jejich původu a národnosti.

Díky těm moudrým je v v polském tarnovském okrese 400 vojenských hřbitovů s desetitisíci oběti. Aby se nezapomnělo na ty hrdiny, kteří si zaslouží naší úcty. Aby se jejich obět zapsala zlatým písmem do paměti národů. Aby se o ně pečovalo a neupadali v zapomnění a nerozpadali v prach. Protože pomníky se stavějí nejen z úcty k obětem. Hřbitovy jsou věnovány především živým! Aby se v budoucnosti, kdykoliv se bude mluvit o nějakých bojích, mluvilo zejména o boji proti válkám!

To je poselství těch padlých lidstvu.

Náš globální svět stojí totiž dnes na osudové křižovatce. Svět už dávno se stal malým, když krvavé konflikty kdekoli na světě jsou už i našimi konflikty, před kterými nikam neutečeme.

Nikdo na světě - ač Američané si to kdysi mysleli – není proti nim spolehlivě obrněn. Globální svět je plný lokálních válek a válečných hrozeb. Denně před nás staví tisíce otázek. Palčivých. Týkajících se přímo našeho bytí a nebytí. Odpovědět na ně není lehké, když ještě nedávno nás byly jen tři miliardy a letos už nás je miliard sedm!

Kdo se o ty nové lidi postará? Kdo jim může slíbit, že jim zajistí klidný a důstojný život?

Dnes už sice dobýváme i Kosmos raketami, protože svět musí poznat vesmír, jeho zákonitosti i možnosti pro nás ...

Ale prvořadým úkolem je společný boj za trvale udržitelný lidský život na zemi! **To je pochodeň**, kterou musíme zvednout co nejvýše! A jít s ní bouřemi života po celý svůj krátký život tak, abychom mohli věřit, že díky všem těm obětem válek a díky usilovnému snažení protiválečných aktivistů se lidského života na zemi musíme dočkat. Když ne my, tak ti budoucí.

Ale co je především důležité je metoda jakou toho jedině můžeme dosáhnout. A tou jsou jednání. Jednání s lidmi všech kontinentů, všech barev a všech náboženství.

Tak jak se o to snaží – aniž bychom ho chtěli nějak přeceňovat – americký prezident Obama. **Jistě to nebude mít lehké a jednoduché.** Na světě je spousta protichůdných zájmů, jak osobních tak i elitářských (viz těch pár hlupáků u nás, kteří už poslali Obamovi varování před takovou, jejich zájmy ohrožující praxí).

Ale jestli trpkými životními zkušenostmi poučená značná část obyvatel světa se dokáže ohlédnout na památníky těch milionů hrdinů, kteří dokázali pro to obětovat to nejcennější - své životy - a uvědomí si i hrůznou devastaci planety, měla by dokázat získat i další zodpovědné občany světa pro boj za vítězství mírotvorných sil ...

Možná že se to někomu může zdát přáním nespílitelným ... Ale každá velká lavina začíná první malou sněhovou kuličkou ...

Otakar a Alicja Skalscy



*"...jestem tylko przechodniem
w tym, a nie innym przebraniu,
mam papierosy i drobne
i plan, albo brak planu*

*także w efekcie złudzenia,
wbrew, albo w zgodzie z losem
jestem dla potwierdzenia
zaciągam się papierosem*

*w tym, a nie innym miejscu,
w tej chwili, albo za chwilę,
u zbiegu ulic, czy w przejściu,
gdzie będę, albo już byłem
między tym, a kolejnym
ruchem wskazówek zegara,
idącym na wieży kościelnej
donikąd, lecz w trzech wymiarach*

*podobno w jakimś znaczeniu,
w sensie, bez sensu, jak prościej,
wbrew, lub na własne życzenie
z mostu, pod mostem, na moście..."*

Adam Nowak



Zaproszenia

**Stowarzyszenie „Klub Polski” w Pradze oraz Starosta Tarnowski
serdecznie zapraszają na wernisaż wystawy,
która odbędzie się pod patronatem Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w RC,
Jego Ekscelencji Jana Pastwy**

**„Cmentarze wojenne z I wojny światowej”
na terenie Powiatu Tarnowskiego - dawna Galicja Zachodnia”
w sobotę 3 października 2009 r. o godzinie 16.00
w Domu Mniejszości Narodowych w Pradze 2, ul. Vocelova 3**

Wystawa otwarta jest w dniach 4. - 15. 10. 2009 r. w godzinach od 10.00 - 19.00

Wystawa eksponowana była w kilku krajach europejskich oraz w Parlamencie Europejskim w Strasburgu

Wystawę poparli finansowo i rzeczowo: Magistrat m. st. Pragi, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska“ Warszawa, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w RC, Wydział Konsularny Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, Starosta Tarnowski, Instytut Polski w Pradze, Dom Mniejszości Narodowych w Pradze



W październiku spotkamy się 22, o godzinie 17 w DMN, Vocelova 3, Praga 2.

Zarząd KP